

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Engelberta.
Jutro: Czterech Koronatów.
Pojutrze: Teodora.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 11 zach. 4 16.
Jutro „ „ 7 13 „ 4 14.
Pojutrze księ. ws. 2 27 za. we dnie.

Straszna klęska Anglików.

Z pola walki Anglików z Burami nadeszła wiadomość, iż Anglicy ponieśli wielkie klęski pod Ladysmith. Miasteczko Ladysmith, liczące około 5 tysięcy mieszkańców, leży nad niewielką rzeczką Klip, wpadającą do rzeki Tugeli. Burowie otoczyli całą tę miejscowość i zajęli silne stanowisko na wzgórzach, tak, że generał angielski White znajduje się w zupełnym oblężeniu i nie ma nigdzie otwartej drogi do odwrotu.

Pierwsza depesza generała White o ostatnich walkach nadeszła z Ladysmith w poniedziałek po południu i miała taką treść:

»Użyłem dziś wszystkiego wojska do ataku na nieprzyjaciela. Podczas nocy uciekła pewna część mułów z armatami, do których były zaprzężone. Dwa bataliony wojska nie wróciły dotąd z wyprawy przeciw Burom, ale oczekujemy ich każdej chwili. Nieprzyjaciel opuścił plac boju, ale nacierał na nasze pułki bardzo gwałtownie. Bitwa trwała kilka godzin. Działania nieprzyjacielskie niosą dalej, aniżeli nasze działania polowe.«

Przyznać trzeba, że to dziwny telegram. Cel jego był niewątpliwie ten, aby ciężką klęskę, jaką Anglicy ponieśli, jakoś uniewinnić. Szczególna też rzecz, że muły miały uciec z armatami.

Ale sprawa zaraz się wyjaśni. Otóż we wtorek wieczorem nadszedł nadzwyczajny telegram, w którym angielski urząd wojenny musiał naga prawdę powiedzieć, gdyż trudno było klęskę doznaną dłużej w tajemnicy zachować. Sam generał White zatelegrafował do angielskiego ministerstwa wojny, co następuje:

»Armia nasza wysłana przeciw Burom musiała się poddać.«

Nadto dodaje jeszcze urzędowa wiadomość, że Burowie zabrali 42 oficerów i 2000 wojska angielskiego w niewolę i nadto 1500 mułów. Generał White dodał do swego doniesienia: »Ja sam jestem odpowiedzialny, stanowiska, jakie zajęliśmy, nie można było uratować.«

Najwyższy wódz angielskiej armii, który Burowi ma pokonać, generał Buller, przybył w nocy na wtorek do Kapsztatu. Na powitanie otrzymał przygnębiającą wiadomość o strasznej klęsce pod Ladysmith. Coż teraz stanie się dalej z Anglikami?

Ostatnie wiadomości brzmią: Burowie zabrali z wojskiem i oficerami angielskimi także jednego korespondenta gazet w niewolę.

Przerażenie z powodu klęski, którą angielskim wojskom zadali początkowo tak wzgardzeni Burowie, jest w Anglii bardzo wielkie. Wszyscy są przygnębeni tak strasznym nieszczęściem. Ministerstwo wojny doniosło telegraficznie generałowi Bullerowi, że w przeciągu 10 dni przybędą do Afryki nowe bataliony na miejsce poniesionych strat.

O nowych zwycięstwa burów nadszedł telegram następujący:

Paryż, 2 listopada. Burowie orańscy pod dowództwem generała Łukasza Meyera zdo-

byli miasto Colenson. Generał White jest już ze wszystkich stron osaczony w Ladysmith, podobno jest ranny. Burowie opanowali kolej wiodącą do Durbanu i Pietermaritzburga.

Straty Anglików w bitwie pod Ladysmith wynoszą według źródeł angielskich 6 oficerów zabitych, 9 rannych, 54 żołnierzy zabitych, 231 rannych.

Generał burów Kock, ranny w bitwie pod Elandslaagt umarł skutkiem odniesionych ran w lazarecie angielskim w Ladysmith, jako jeniec angielski.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Dzienniki protestanckie i liberalne nie mogą pojąć, że syn rodziny królewskiej, poświęciwszy się stanowi duchownemu, może pozostawać na skromnym stanowisku wikaryusza tak samo długo, jak każdy inny śmiertelnik, że musi w hierarchii kościelnej przejść wszystkie stopnie poprzednie, zanim powołany zostanie na wyższe stanowisko. To też gdy gdziekolwiek zawakuje jaka stolica biskupia, zaraz zapowiadają, że obejmuje ją napewno... młody ksiądz książę Maksymilian saski. Teraz np. głoszą, że książę Maksymilian upatrzony już jest jako kandydat na stolicę Biskupią w Metz. Dziwić się temu nie można, gdyż fakt, iż książę krwi królewskiej wyrzeka się godności i zaszczytów i przywdziewa skromną suknię duchowną, jest dla protestantów rzeczą zupełnie niezrozumiałą. W kościele protestanckim byłoby coś podobnego wręcz niemożliwym.

— Gazety niemieckie zwracają na to uwagę, iż po śmierci cesarza Wilhelma I w roku 1888 niemiecka flota była tak wielką, jak rosyjska. Gdy następnie obcay cesarz wstąpił na tron, zażądał rząd w r. 1889 pobudowania 4 nowych pancerników. Parlament zgodził się na to. Ale Rosya w tej chwili także swą flotę powiększyła. Skoro Rosya to uczyniła, natychmiast i Anglia przystąpiła do powiększenia swej floty. Powiększenie floty angielskiej dało i Francji powód do budowy nowych okrętów. W ten sposób śrub powiększenia flot idzie bez końca na szkodę narodów.

— Konserwatyści nie bardzo suszą sobie głowę tem, skąd brać miliony nowe okręty. Ich organa piszą, że nie tylko cła na zboże, ale i akcyza na piwo może być znacznie podwyższoną, a to przyniesie piękne miliony. Oczywiście wtedy miliony te będą płaciły przedewszystkiem masy ludu, jedzące chleb i pijące piwo.

— Do Anglii ma się cesarz niemiecki jednakowoż wybrać i to około 21 listopada. Tak zapewniają gazety londyńskie. Zajedzie do portu Sheerness i ztamtąd wprost do Windsoru.

— W sprawie kanału donoszą: Obecnie zajętych jest czterech ministrów uzupełnianiem projektu kanałowego. Projekt który już raz w sejmie przepadł, ma być tak rozszerzony, aby i wschodnie prowincje, a mianowicie Szlązk, gdzie jest najwięcej jego przeciwników, coś zyskały. Ma być więc pobudowany mazurski kanał

w Prusach Wschodnich, kanał między Berlinem a Szczecinem dla Poznańskiego, dalej Odra ma być uregulowana, miejscami skanalizowana dla Szlązka. — Pierwotny projekt wymagał 260 milionów, podług nowego projektu będzie potrzeba na budowę tego wszystkiego 400 milionów marek. Kanał budowano by przez 8 lat, co rok zatem trzeba by dawać 50 milionów m.

— **Austria.** Austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand chce się żenić z hrabianką Chotek. Ponieważ rodzina hrabianki nigdy nie należała do rodzin panujących, przeto małżeństwo to pozbawiłoby potomstwo arcyksięcia praw następstwa do tronu. Cesarz Franciszek Józef dał mu dwa lata do namysłu. Prędzej nie chce pozwolić na małżeństwo.

— **Czechy.** Przy kontrolach wojskowych nie przestają Czesi odpowiadać „zde“ zamiast „hier“. O takim charakterystycznym wypadku donoszą znów z miasta Gaji. Kapitan, rozpoczynając kontrolne zebranie, zaznaczył, iż w tej chwili rezerwiści zostają pod kodeksem karnym wojskowym i wezwał ich, by odpowiadali przez „hier“. Atoli zaraz pierwszy rezerwista Daufek odpowiedział „zde“. Kapitan od razu zasądził go na dziesięć dni aresztu i kazał obecnemu inspektorowi policyi go wyprowadzić. Inspektor policyi, Czech, odparł, iż nie może wypełnić tego zlecenia, bo areszta gminne nie są do rozporządzenia wojska. Wobec tego rozkaz wykonał żandarm. Kapitan widząc, na co się znosi, powiedział, iż ze względu na okazany opór na razie przerywa zebranie kontrolne. Tymczasem Daufek odprowadzony został do starostwa, otoczył starostwo i żądał uwolnienia aresztowanego z takim naciskiem, że starosta musiał uczynić temu żądaniu zadość. Tym, śpiewając „Hej Słowianie“, wziął uwolnionego wespół od siebie i obchodził całe miasto. Nazajutrz sprawdzono do Gaji kompanię wojska i kontrole odbyły się wedle życzenia kapitana.

W sprawie „Westy“

odbieramy pismo następujące:

Westę znało społeczeństwo nasze mało i ignorowało ją, a jednak instytucja nasza zawsze wypełniała główne swe zadanie, każdy zabezpieczony dostał wszelką sumę zabezpieczoną na wypadek śmierci, czy za życia i nigdy na dopłaty z powodu nadśmiertelności narażony nie był.

Dobry stan śmiertelności Westy jako gwarancja najlepsza jej przyszłości.

Dyrekcja postępuje w przyjmowaniu ryzyk nader oględnie, to znaczy, nie goni za wielką liczbą zabezpieczonych, bez względu na ich jakość, nie przyjmuje kandydatów z niepewnym zdrowiem, przez coby narażiła instytucję na większe wydatki i straty i ztąd pochodzi, że mamy nadzwyczaj szczęśliwą śmiertelność.

Śmiertelność jest u nas tak dobrą, iż nigdy przez cały czas istnienia instytucji nie przekroczyła dozwolonej i przepisanej rachun-

kiem prawdopodobieństwa części składek rocznych.

Śmiertelność we Wescie należy do najlepszych, czego dowodzą statystyczne zestawienia roczne z rozmaitych towarzystw. Rubryka śmiertelności przynosi nam stały roczny zysk, ponieważ mniej u nas umiera członków, niż to obrachunek roczny przewiduje.

Z powodu tej szczęśliwej śmiertelności doznaliśmy nawet uznania ze strony rządu, który jest naszą władzą nadzorującą i pilnuje interesu i bezpieczeństwa członków w każdej instytucji życiowej. Dobra zatem śmiertelność jest najlepszym dowodem zdrowotności i rzetelnego prowadzenia instytucji oraz rękojmią najlepszą pomyślnego rozwoju jej na przyszłość. Przez ogłędne przyjmowanie członków posiada instytucja rubrykę, przynoszącą stałe i pewne zyski, i ztąd pochodzi, że im więcej będziemy mieli członków, tem większe będą nasze zyski.

„Westa“ wypłaciła już członkom i ich spadkobiercom przeszło 3,000,000 m.

Jest to suma nader pokaźna, gdy się zastanowimy, że cała ta gotówka, rozłożona na tysiące osób, była niejedynym jedynym wsparciem, jedyną obroną przed nędzą po stracie ojca i żywiciela rodziny, że była jedynym majątkiem, jaki sobie tylu rodzin zabezpieczonych na dożycie (zabezpieczenie skrócone) przez szereg lat ułożyło, aby korzystać z niego wspólnie ze swym żywicielem, nie mogącym już na stare lata pracą swoją utrzymać rodziny.

Korzyści zabezpieczenia życia.

Znajdowali się przytem i tacy, którzy pomimo całej ogłędności w przyjmowaniu członków ze strony dyrekcji, umierali po wpłaceniu jednej jedynej składki rocznej, ponieważ dyrekcja przewidzieć choroby nagłej lub z wypadku nie może i dla dobra instytucji wystarcza, iż nie przyjmuje osób chorych na błąd organiczny lub narażonych na chorobę dziedziczną. Zdarza się też w każdym roku, iż rodziny członków naszych odbierają sumę zabezpieczoną po wpłaceniu jednej jedynej składki.

Były wypadki, że za wpłatę 50 marek odbierano 3000 marek, a $\frac{1}{3}$ osób zabezpieczonych nie wpłaca tyle, ile odbiera.

Czemu są tacy, którzy nadpłacają?

Muszą jednak być i tacy, co nadpłacają

Pobożność staroświecka.

Dawni Polacy byli nadzwyczaj pobożni. Miał szczególniejsze nabożeństwo naród do Najświętszej Panny, tudzież do świętych patronów. Do niej modlił się gorąco: Bolesław Krzywousty, Jadwiga św., Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Ze świętych Pańskich najczęściej czczono św. Floryana, do którego miał osobliwe nabożeństwo Kazimierz Sprawiedliwy; tudzież modlono się do św. Katarzyny, do świętych Wojciecha i Stanisława. Na cześć tych świętych ślubami zobowiązywano się. Książę Ślązki Henryk, mąż świętej Jadwigi, nosił przystrzyżoną głowę jak ksiądz, a brodę jak mnich zapuszczył; ztąd powszednie brodatym nazwany został. Małżonka jego na wszystko zimna, cokolwiek w religii w ścisłej nie było styczności, z klasztoru Trzebnickiego, który założyła sama, ani się nogą nie ruszyła, jak tylko raz do niego wstąpiła za zgodą męża.

Jeżeli który z książąt lub możnych panów obraził duchowieństwo, to musiał wielkie, zwyczajem onego wieku, czynić pokuty; przestępstwo takie ściągało często nawet klątwę. Tak Wrocławianom rozgniewany Przeclaw, Biskup tameczny, dopóty nie chciał przebaczyć, póki nie wyszli naprzeciw niego na czele magistratu w pokutnej sukni, w kapicy z kapturem, i opasani powrozem. Poszanowanie religii robiło wielkie wrażenie na poganach, których polscy nawracali księża.

Odznaczali się pobożni ludzie różnymi budującymi czynami. A naprzód martwiąc ciało, w lichą ubierali się odzież. O świętej Jadwidze powiedziano bezimienny pisarz jej żywota, że nie nosiła sukien nowych, lecz kazawszy sobie jakową zrobić, dawała ją służebniwieście do przenoszenia, biorąc ją od niej dopiero wtedy, aż się dobrze podszarżała, a na-

— są to osoby, które żyją dłużej, niż przeciętny wiek ludzki wynosi i ci właśnie wyrównują towarzystwu sumy wypłacone tym rodzinom, na których towarzystwo w skutek rychłej śmierci zabezpieczonego członka dokłada.

Osoby takie nie powinny się zżymać i gniewać na instytucję, która chyba nic temu nie winna, że ktoś żyje dłużej, niż to obliczenia ludzkie przy obrachowaniu śmiertelności przewidują, ale raczej dziękować Bogu za ten dar drogocenny, jakim jest długie życie.

Jaki jest cel towarzystw zabezpieczenia na życie?

Towarzystwa zabezpieczenia są założone na to, aby zawczasie osierocone rodziny miały zapewniony kapitał, którego by zmarły w krótkim swym życiu w wysokości sumy, przez towarzystwo zabezpieczenia wypłaconej, zaoszczędzić nie zdołał, a w którymby rodziny te miały obronę przed niedostatkiem.

To jest wzniosły cel i to główne zadanie instytucji zabezpieczenia na życie.

(Dokończenie nastąpi).

Na listopad i grudzień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące **67 fen.**, z odnośzeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie, i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. biskup zjechał dopiero 11 listopada do Królewca celem wizytacji kościelnej i biermowania.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. W uroczystość Wszystkich Świętych odprawił najprzew. X. Biskup w kościele katedralnym sumę pontyfikalną.

Wirtembergia. Katolicy wirtemberscy, którzy stanowią jedną dyecezyą, rotenburską, złożyli na kościół Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny w Jerozolimie pokaźną sumę 33,785 marek.

Rzym. Utrzymuje się wciąż wiadomo-

wet podarła. Toż samo podały dzieje o synowej tejże, to jest o księżnej Annie i o małżonku jej, którzy również odznaczali się pobożnością i miłosierniemi uczynkami. Jadwiga św., dla większego umartwienia nie sypiała na wygodnem łóżu, lecz albo na gołej desce, albo na podłodze pokrytej skórą bydłącą. Tylko w czasie słabości pozwałała sobie leżeć na słomie lub sienniku, przykrywszy go wełnianą derą. Poduszki nigdy nie używała. Pobożni obierali na starość mieszkanie obok świątyni Pańskiej, przy jakim klasztorze lub kościele. Władysław Herman z Polski wyprawił posłanników do grobu św. Idziego w Prowancyi; przez nieznanie sobie kraje szli pielgrzymi, a nakładając drogi, powrócili przez Burgundię do Polski.

Następnie Bolesław Krzywousty udał się na odpust tamże, pokutując za śmierć brata swego Zbigniewa. Pielgrzymował on nadto z tejże samej przyczyny do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie i św. Stefana w Węgrzech. Przemysław książę Raciborski co rok z zamku swego pieszo chodził do klasztoru Dominikanów w Raciborzu, niosąc w ofierze św. Stanisławowi świecę woskową, tak dużą, że ją ledwo udźwignął. Odpustu grzechów szukając, wszelki pobożny mąż, pokutę odbywał, a ubogim obmywał nogi, jadąc w drogę brał z sobą ołtarzyk podróżny, a powstawszy z łóżka w nocy zapalał świecę, siadał na ławeczce i psalmy odśpiewywał.

Postów zachowywanie i posłuszeństwo dla duchownej władzy, było powszechnie przestrzegane w Polsce. Od początku przyjęcia wiary chrześcijańskiej, aż do roku 1244 zachowywano u nas posty obyczajem pierwotnego Kościoła. W wieku XIII Papież pozwolił Polakom w czasie wielkiego postu używać mleka. We cztery lata później pozwolił jeść mięso we wszystkie dni zapustne. Zwykle we środę, piątek i sobotę wstrzymywano się od

mość o nadaniu na najbliższym konsystorzku kapeluszków kardynalskich Arcybiskupom Gennaremu i della Volpe. Ten ostatni od szeregu lat jest majordomem papieżkim i jako taki zyskał sobie zwłaszcza wśród cudzoziemców, pielgrzymujących do Rzymu, uznanie i życzliwość dzięki wielkiej uprzejmości i niezmordowanej chęci usłużenia każdemu. Zapewne też jeden z Biskupów południowo-amerykańskich otrzymał purpurę; zachodzi tylko trudność we wzajemnych drażliwościach i rywalizacjach licznych republik, z których każda własnego arcybiskupa chciałaby forytować na tę godność. Najwięcej szans ma Arcybiskup Castellano z Buenos-Ayres i arcybiskupie prymasie brazylijskim z Bahia. W każdym razie krajom, mającym razem przeszło 40 milionów katolików, należy się bodaj jeden purpurat, na stu dyecezyalnych biskupów tamecznych, podczas gdy Belgia z sześciu milionami, Irlandya i Portugalia z czterema, Anglia z niespełna dwoma ma ich stale po jednym. — Godnym uwagi jest dekret kongregacji Biskupów i zakonników, stanowiący połączenie w jedno, pod wspólną przełożoną generalną, wszystkich klasztorów Urszulanek. Dotąd robiono próbę połączenia kilku klasztorów, obecnie rozciąga się to do wszystkich. Generalna przełożona przebywać będzie w Rzymie.

Rodzice polscy! ucztcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Na tutejszym targu płacono zeszłego piątku za korzec: pszenicy 6,00, żyta 5,20, owsa 3,00, kartofli 1,30 do 1,40, kapustę za kopę 1,50.

— Z izby karnej, dnia 2-go listopada. Mistrz kołodziejski Robert Orłowski ztąd za lekkomyślne spowodowanie ognia skazany został na 10 m. kary lub 10 dni więzienia. — Robotnik Rudolf Pokraka z Ostrody za odgrażanie i kradzież skazany został na 5 miesięcy więzienia, jako dodatek do dawniejszej kary. — Sprawa prze-

mięsnych potraw. Posty tak ściśle zachowywano, że podług świadectwa Ditmara, społecznego Bolesława Chrobrego, czyli Wielkiego, dopuszczano się barbarzyństwa z przestępującymi posty, zęby wyrwijąc temu, który jadł mięso w dzień zakazany!

Przez czas Wielkiego Postu nosili włosienię pobożni, toż samo czynili i w adwencie, a przestrzegano tego Jadwiga. W owych wiekach duchowieństwo częstokroć w rzeczach nawet mniejszej wagi, obficie szafowało klątwą i to nie tylko u nas, ale w całym chrześcijańskim świecie, do tego stopnia, że nawet za kilkakrotne przełamanie postu, klątwę rzucono. Klątwa kościelna srogo dotykała ludzi, i tak, jeżeli wyklęty osmielił się przyjść do kościoła, natychmiast przerywano nabożeństwo i kościół zamykano, dopóki skazany nie oddalił się. Dzięki Bogu, z postępem wieków, przestano nadużywać tej broni duchownej i dzisiaj nadzwyczaj rzadkie bywają przykłady wyklęcia.

Przyjmowano też łatwo zwyczaje Europy zachodniej, które się z duchem narodowości naszej zgadzały, pomimo odrazy ku Niemcom, powszechnej u Słowian. Tak więc wytłómaczyć się da, dla czego i biczownicy więziłość znaleźli u nas, a krzyżowe wojny mimo wrodzonego nam pociągu ku rycerskim czynom, nie znalazły je bynajmniej.

W wieku XIII pokazały się między chłopstwem polskim biczowników rot. Szli ludzie ordynkiem jeden za drugim. Obnażeni na całym cieple aż do pasa, zaledwie płócienną okrywając się szmatą, i zasłoniwszy głowę kapturem jak mnisi, chłostali się czterorzęmiennym biczem z wielkim na końcu węzłem. Jeden drugiego chłostał aż do krwi. Poprzedzali orszak dwaj ludzie z chorągwiemi, a dwaj ze świecami zapalonemi, śpiewając nabożnie.

Taki obchód dwakroć na dzień, rano o godzinie 6, a w południe o 1 godzinie czy-

ciw przekupce Bombin ztąd, oskarżonej o stałe odkupywanie lub przechowywanie kradzionych rzeczy, została odłożona celem przesłuchania więcej świadków. — Robotnik Ferdynand Psoch z Plichty pożałował bez powodu syna wyrobniczego Emila Englinga, pokaleczywszy mu rękę i plecy. Za to skazany został na 1 rok więzienia. — Żona mistrza rzeźnickiego Augusta Stern z Niborka, skazaną została przez tamtejszy sąd ławniczy za oszustwo na 1 tydzień więzienia. Przeciw temu założyła apelację, a tutejsza izba karna zmieniła wyrok poprzedni o tyle, że skazała Sternową na 15 m. kary lub 1 dzień więzienia.

* **Duży Klebark.** We wtorek, 7-go listopada odprawi w tutejszym kościele swe prymieje, czyli pierwszą mszę św. nowowyświęcony ks. O. Jagalski z Wójtowa. Otrzymał on święcenie kapłańskie dnia 28 października w Rzymie, a należy do Zgromadzenia księży Zmartwychwstańców.

* **Tomaszkowo.** Dnia 22 września tego roku był tu ogień na wybudowaniu u gospodarza p. Keuchel. Spaliły się budynki gospodarcze z całym sprzętem. Już wtedy domyślano się, że ogień był podłożony, ale sprawy nie było można wysledzić. Teraz staraniom żandarma p. Wagnera udało się wykryć, że ogień podłożył wtenczas 12-letni syn stolarza August Samson ztąd. Przyznał on się, że zapalił kupkę łnu za stodołą, aby widzieć, jak się będzie palić. Młodego opryszka wzięto do więzienia.

* **Pasym.** W piątek rano zmarła nagle w Burdagu żona sołtysa p. Pikatz w 38 roku życia. Przywołany natychmiast lekarz mógł tylko śmierć stwierdzić.

* **Działdowo.** Lejtnant Gentz, który tu dawniej służył przy 10 kompanii batalionu piechoty nr. 44, wyjechał 2 listopada na plac wojny w południowej Afryce, jako sprawozdawca wojenny pewnej berlińskiej gazety. Pan G. wyrobił sobie, że gdyby chciał, może znowu do wojska niemieckiego jako oficer wstąpić.

* **Mitomłyn.** Nadkelner B. zatrudniony w jednym z tutejszych restauracji, jest posiadicielem własności położonej w pow. węgorbskim. W przeszłym roku znaleziono tam przy oraniu złoty pieniądz, skutkiem czego poczęto robić dalsze poszukiwania. Obecnie znaleziono w głębokości

niono, co chwila stając, klękając, dziwnie i odmiennie śpiewając językiem, (gdyż to była różny narodów zbieranina) tak, że zagłuszał, a oraz i śmiech wzbudzał, wrzask ten różnojęzyczny.

Duchowieństwo zniecierpliwione, wezwawszy o pomoc świecką władzę, zapobiegało tym nadużyciom i przesadzie pobożności; lecz w pierwszej połowie XIV wieku, liczne biczowników roty pod rozwinięciem chorągwiami znowu przybyły z Węgier do Polski, włócząc się po kraju; wkrótce się jednak pokazało, że pod pokrywką nabożeństwa w zgrajach biczowników ohydne zbrodnie miejsce miały; ludzie najgorszych obyczajów, próżniacy i urwisze wszelkiego rodzaju, łączyli się do tych kup, ażeby, wążając się, żyć cudzym chlebem. Wnet też biskup śląski zaczął mocno przesyładować biczowników.

Wynieśli się więc i poszli dalej, wrzeszcząc w niebogłosy, że im się gwałt dzieje, gdyż nabożeństwo ich podoba się Bogu i kto się mu odda, szczęśliwy będzie w tem i przyszedł zyciu.

W wojnach Krzyżowych, w których cała Europa walczyła, wyjąwszy pojedyncze osoby, nie miał żaden lud słowiański czynnego udziału. Naprzód odstręczała Słowian od tych wojen ta okoliczność, że w nich były germańskie ludy, z któremi żyli w nieprzyjaźni; powtóre, woleli sami nawracać na łono kościoła plemienników swoich, aniżeli czekać na to, aż ich zawojują Niemcy, i usadowią się w słowiańskich krajach. Nadto trzeba było odpieścić ludy tatarskiego i litewskiego plemienia, Chrystusa wiary niewyznające, co zdawało się korzystniejszą być rzeczą, aniżeli po Syryi i Palestynie uganiać się za mahometanami.

30-tu centymetrów 20 sztuk złotych monet. Są one dobrze zachowane. Cztery z nich noszą, jak się zdaje, znaki arabskie, jedna nosi wizerunek króla duńskiego Chrystyana IV, a reszta pochodzi z czasów dawnego cesarstwa niemieckiego.

* **Nibork.** Córka posiadziela Schukart z Seekampen (?) pojechała do swego brata w Barmen. W drodze wsiadła do innego pociągu i dopiero po objechaniu wkłóła dostała się na miejsce. Ze strachu i rozdrażnienia dostała dziewczyna skutkiem tego pomieszania zmysłów, a nawet, jak się zdaje, straciła mowę. Brat nieszczęśliwej przywiózł ją do domu rodzicom.

* **Barsztyn.** W nocy na poniedziałek zeszłego tygodnia zakradli się złodzieje do tutejszej plebanii katolickiej. Złodzieje weszli do sklepu, ale nie tam nie znaleźli oprócz konserwów i piwa brunatnego. Następnie poszli do chlewa, gdzie także nie znaleźli. Na drugi dzień rano znaleziono w chlewie gromadkę zwłonego papieru. Nie wiadomo, czy złodzieje chcieli chlew podpalić, czy też przyświecali sobie papierem.

* **Królewiec.** Nowy prezydent regencyjny pan von Waldow objął swoje urzędowanie z dniem 1-go listopada.

* **Sztum.** Mistrz kowalski Stanisław Dombrowski ze Sztumu wynalazł dwuskibowiec, na który prawdopodobnie patent dostanie.

* **Gołub.** Jako sprawczynię kilku pożarów w Józafacie wykryto teraz niewiastę chorą na umyśle, Kamińską. — W Pułkótku znaleziono w stogu słomy zwłoki dziecka, przez psy do kości obgryzione. Wyrodnej matki dotychczas nie wysledzono.

* **Nowemiasto nad Drwęcą.** „Danz. Ztg.“ donosi, że X. Dr. Bernard Pawlicki, wyższy nauczyciel przy tutejszem gimnazjum, od 1-go grudnia b. r. powołanym został na proboszcza wojskowego w Bydgoszczy.

* **Chełmno.** Dowiadujemy się, że w gimnazjum tutejszem zakazano brania udziału w lekcyach języka polskiego uczniom niższych klas włącznie do kwarty. W wyższych klasach do tercji począwszy jeszcze tego pozwolenia nie zniesiono, lecz przebiekają, że od Wielkanocy rozeźnionym zostanie ten zakaz ponad kwartę. Przed kilku dniami rewidowane było gimnazjum przez radcę ministeryalnego Dr. Meinertza. Domyślają się, że powyższy zakaz tenże wysoki urzędnik spowodował.

* **Kartuzy.** Udawający zakonnik oszust, który córkę posiadacza H. uprowadził, został w Parchowie aresztowany, ale prowadzony do więzienia sądu kartuzkiego, uciekł. Uprowadzona dziewczyna już się znajduje znowu u rodziców.

* **Z Chojnickiego.** Posiadziela Drews z Przyjaźni został ciężko okaleczony przez kota. W jego domu na strychu schodziły się w nocy koty z całego sąsiedztwa i wyprawiały kocią muzykę, przez co zbudzały ze snu mieszkańców. Drews poszedł z kijem na górę a kiedy uderzył w gromadę czworonoznych muzykantów, wskoczył jeden na niego, pazurami wbił się w twarz i pogryzł go na szyi. Dopiero parobek nadbiegł z pomocą, kota oderwał i zabił. Drews ciężko zachorował.

* **Z Grudziądzkiego.** W nocy na poniedziałek zamordowano w W. Szembru 74 letniego kapitalistę Michała Rautenberga i obrabowano go. Jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni aresztowano robotnika Franciszka Romanowskiego i syna jego Marcina Romanowskiego, którzy służyli u dzierżawcy plebani p. Chrzanowskiego. Nie mogli oni się wykazać, gdzie byli w nocy z niedzieli na poniedziałek. Franciszek R. nie mógł też powiedzieć, gdzie się podział jego gruby dębowy kij i był podrapany na twarzy, a syn jego Marcin nie może ręką władać. W miejscu zbrodni są ślady, że Rautenberg długo się bronił swym napastnikiem. Obaj Romanowscy byli już kilkakrotnie karani więzieniem. Ojciec liczy 50, a syn 20 lat. Obecnie znajdują się obaj w więzieniu grudziądzkiem.

* **Mokre.** Nad bagnem młyńskim

napadło dwóch łobuzów pewną dziewczynę ztąd i sponiewierało ją w najniegodziwszy sposób. W końcu ehcieli owi łotrzy biedną dziewczynę utopić w bagnie. Na krzyk dziewczyny przybiegł pewien pan i uwolnił nieszczęśliwą z niebezpieczeństwa. Obaj niegodziwcy zaraz czmychnęli i niestety nie udało się dotąd ich pochwycić. Dziewczyna tak jest sponiewierana, że doktor musiał się nią zająć. — W dniu 15-go bm. zostanie otwarta kolej elektryczna między Toruniem a Mokrem.

* **Z Inowrocławia** donosi »Dz. Kuj.« iż przy budowie kościoła Panny Maryi pękł rygiel windy, gdy wciągano do góry 10 centnarów ważący głaz piaskowca i tenże spadł pomiędzy czterech robotników obracających na dole korbę windy. Jako by cudownym sposobem nie im się nie stało.

Rozmaitości.

Zmyslnym oszustem okazał się niejaki Gordon w Londynie, który chciał dobrze zarobić na wojnie z Burami. Ogłosił w dziennikach francuzkich, holenderskich, niemieckich i szwajcarskich, że rząd angielski poszukuje rekrutów do Transwalu, że mają być zdrowi i dobrze jeździć konno. Obiecano im 9 funt. szterlingów miesięcznie, zastrzegając, by przysłali 5 szyl. wpisowego pod adr. p. Gordon, „Ad. Shepherd 33, Carnaby stret, Regent street London.“ W kilka dni potem nadeszły setki listów: z Paryża, Amsterdamu, Berlina, Hagi, Antwerpii itd. Nie mniej, niż 552 ofert przybyło co tydzień. Tymczasem p. Gordon udawał się codziennie pod nr. 28 przy ulicy Cornaby. Nie było tam wprawdzie biura dla rekrutów, lecz zwyczajny sklepik, z takim napisem na oknie: „Przyjmują się tu listy!“ Takie sklepiki napotyka się co krok w Londynie. P. Gordon odbierał pocztę, a w każdym liście po 5 szyl. Zarobił w ten sposób 5000 fr. Korespondenci po przesłaniu pieniędzy, nie słyszeli już zgola o p. Gordon. Właściciel sklepiku zdumiewał się nad jego rozległą korespondencją i opowiadał o tem niejednemu jako „curiosum“, wreszcie ten fakt doszedł do uszu reportera „Daily Mail“, który z iście reporterską wytrwałością pótyszperał i tropił, aż wreszcie całą rzecz wyświetlił. Dzielnym poplecznikiem rządu jej wielkobrańskiejszej mości uznał za stosowne nie narażać się na niewdzięczność państwa i zniknąć bez śladu.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 4 listopada

Bydła rogatego spędzono 3220 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat, stare 62—65 m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne 58—61 m., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze 55—57 m. IV kl. lichy odżywione każdego wieku 50—54 m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. 59—63 m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze 54—58 m., III kl. lichy odz. 48—52 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałówki, najw. wart. rzeźn. —, — m. II kl. nie pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat 54—55 m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 52—53 m., IV kl. średni odzyw. krowy i jał. 50—52 m. V., kl. słabo odz. o krowy i jał. 46—48 m. — Handel szedł wolno, zostało nieco towaru.

Cieląt spędzono 856 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 75—78 m. II kl. średnie tuczne dobre ssaki 71—73 m., III kl. słabsze ssaki 58 do 66 m., IV kl. starsze słabo odz. 43—50 m. — Targ szedł wolno.

Skopów spędzono 7310 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 61—64 m., II kl. starsze skopy 53—57 m., III kl. średnio ozyw. skopy i owce 44—50 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce 22—30 m. Targ szedł spokojnie, wszystko się sprzedawało.

Świń spędzono 7121 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1 1/4 oku stare, a) 48 m. o) serniki 49—50 II kl. mięsiste 46—47; III kl. słabo rozwinięte e) 43—45; IV kl. stare świnie a) 42—44 marek.

Oplaca się podwójnie

używać Kathreiner'a kawy słodowej. Dla tego że jest ona bardzo wydajną, potrzebuje się mniej kawy ziarnistej i oszczędza przez to. Ale i dla zdrowia jest przez to pożytek, gdyż „Kathreiner“ odejmuje kawie ziarnistej podniecające właściwości i czyni ten ulubiony napój familijny pełniejszy w smaku a przytem wiele pożyteczniejszym. Z tego powodu i właśnie już dla swej zdrowotnej wartości nie powinno Kathreiner'a kawy słodowej brakować w żadnym domu.

Korzystne zakupno.

Polecam dobre, tłuste śledzie, znakomite w smaku i do broci, po 3, 4, 5, 6 i 7 fen., przy większym zakupnie jeszcze taniej.

Tłuszcz po 40 fen., szmalec po 45 i 50 fen., pięknie wędzono ną okrasę (szpak) po 55 i 60 fen., stósownie do wziętej ilości. **Kawę surową i paloną**, tylko znakomitą w smaku, za co ręczę, funt po 80 fen., 1,00 M., 1,20, 1,40, 1,60 Mrk.

Ryż delikatny i gruby po 13, 15, 17 i 20 fen. za funt. **Cukier i farynę** funt po 27 i 28 fen., tabliczek cukerynowych 7 za 10 fen.

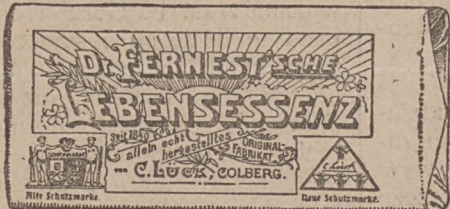
Piękne, dobre śliwki (szwaczki), mydło zielone, se-dę i inne towary jak najtaniej.

Kto raz tylko zrobi próbę, przekona się, że u mnie kupuje się dobrze, tanio i rzetelnie.

A. Black.

Polecana w upartych zatwardzeniach stołca, zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, cierpieniach żołądka, w zdeciach, kwaśnych odbijaniach, zgadze. Wyborny środek przeciw ziemu trawieniu, słabości żołądka. Najlepiej działający łagodny, krew czyszczący środek rozwalniający. Działa nawet przy kilkoletnim użyciu; zawsze dobrze działający.

Od 60 lat w użyciu! Dowód dobroci. Posiada niezwykle własności. Używany w tysiącach rodzin. Nie powinien zbywać w żadnym domu. Najlepszy, najłagodniejszy, najniezwyklejszy i najlepiej działający w swoim rodzaju. Dobrowolnie udzielone bez żądania świetne dowody uznania, tysiące listów dziękczynnych. Prawdziwe Lücka preparaty ziółkowe, starej, znanej i uznanej firmy C. Lücka w Kołobrzegu, są uznane jako dobre, bardzo ulubione



środki domowe. Nazwisko, etykieta i opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Podrabiania są karygodne. Opakowania, wyglądające inaczej jak poniżej stojący rysunek czerwonego opakowania, odrzucić należy, jako nieprawdziwe. Zadać należy bezpiętnie sposobu użycia od C. Lücka w Kołobrzegu. Znako-mite skutki! Cześć składowe: 100 litrów 30 proc. spirytusu z 3,6 kgr. rze-wienia, 1,5 kgr. ko-rzenia cyttworowego, 2,8 gram. lipo-żywicy amo-niakalnej, 250 gr. grzybu modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 30 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni. poczem się wyciska i następnie precedza. Praw-dziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., i 3 m.

Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

Wielka
olsztynska fabryka

mebli

pedzona parą
G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa Bahnhofstr. 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

towarów wyscielanych po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. i. piętro.**

Szanownym moim Odbiorcom w **Olsztynie** i okolicy donoszę niniejszym uprzejmie, że mój **warsztat blachnierski** z Karlstr. nr. 1 przeniosłem na **Rosenstr. nr. 2**, za kupcem p. Struwe. Proszę i nadal o łaskawe poparcie

A. Ripka,
mistrz blachnierski w Olsztynie
Rosenstr. 2.

50 kup gałęzi

mam na sprzedaż i sprzedaje ta-
kowe co poniedziałek i czwartek
rano o 7 w moim zabudowaniu.

Juliusz Sliwa
w Purdzie.

KALENDARZE

na rok 1900:

Maryański 60 fen.
Katolik 50 fen.
Piast 50 fen.
Święta Rodzina 50 fen.
Przyjaciół Rodziny 30 fen.
Nadwiślanin 20 fen.

poleca Drukarnia „Gaz. Olszt.“
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ucznia,

syna polskich rodziców przyjmie
w naukę **krawiectwa** zaraz
lub później

Andrzej Zientara,
mistrz krawiecki w Olsztynie
ulica Młyńska (Mühlenstr.) nr. 3

Wszelkie **towary kolo-
nialne** po jak najtańszych ce-
nach.

S. Flatow,
Olsztyn, ulica Prosta 23.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26.

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknymi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; rów-
nież i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne,
poduszki, deki itd.

**Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich
przyborów dla niebożczyków**

ANTONI JACKOWSKI,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26.

w bliskości młyna p. Sperla, za restauracją „Bürgergarten“.

Zwracając uwagę na moje nowe przedsięwzięcie i tyczące się tego ogłoszenie,
donoszę, że skład mój jest teraz

w nowości wszelkiego rodzaju

zaopatrzone, a mianowicie w **sukna i bukskiny, eskimo, krymer itd. dla odzia-
łu na miarę**, który stanowi główną gałąź mego interesu.

Skład gotowych ubrań zawiera **nowości w niezmiernym wyborze**, a mia-
nowicie dla panów:

ubrania, paltoty, płaszcze, jopy i t. d.

Te same rzeczy dla młodzieńców aż do wzrostu męskiego.

Ubraniom dla chłopców

poświęciłem szczególną uwagę.

Polecam z tego oddziału ubrania, paltoty, płaszcze z peleryną i bez, pijki, jopy
wszelkiego gatunku, także z ciepłą podszewką, śliczne nowości dla wieku od 2 do 10 lat.

Również dla uczni szkolnych od 10 do 14 lat paltoty, płaszcze, jopy i ubrania
(ostatnie ozdobne nowości, jako i wysoko zapięte ubrania szkolne i zakietowe) we wielkim
wyborze po zadziwiająco tanich, ale stałych cenach, które oznaczyłem na każdym przedmiocie.

Rynek nr. 20. **J. Levy,** obok p. Struwe.

**Dom zakupu lepszych ubrań dla mężczyzn i chłopców, artykułów
męskich, jako i sukna i bukskinu.**

Wykonywanie na miarę.

Specjalność: **Uniformy.**

2 warsztaty krawieckie w domu i wie-
le innych dobrych sił
krawieckich do dyspozycji.

Magazyn

trumien

i skłą wypraw dla
niebożczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)

poleca swój
SKŁAD

składający się z przeszło
60 sztuk

**trumien metalowych
i drewnianych,**

wielkich i małych, w każ-
dej formie i wystawie, wy-
bite i natychmiast gotowe
do wzięcia po cenach tak
taniach, jak nigdzie.

Sporysz

(Mutterkorn)

w każdej ilości kupuje
Apteka w Wartemborku.